

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek 6-go sierpnia

№ 213

Przed krytycznym 9-tym sierpnia

w Niemczech

BERLIN 5.8 W dniu plebiscytu w sprawie rozwiązanie sejmiku pruskiego zarządzane ma być ostre pogotowie policyjne. Przed lokalami, gdzie odbywać się będzie głosowanie na liście plebiscytowe. Na podstawie dekretu marcowego prezydenta Hindenburga przeciwko wyroczniom politycznym, prezydent polizei w Berlinie zarządził ostre ograniczenia, Pruski minister spraw wewnętrznych rozstał okólnik do podległych sobie

władz, w którym poleca zasadniczo nie udzielać zezwoleń na urządzenie pochodów propagandowych na samych chodach i t.p. przez członków partji i organizacji, biorących udział w plebiscycie. Noszenie mundurów partyjnych lub broni jest bezwzględnie wzbronione. Nad kwestją wydania dalszych zarządzeń teczyc się będą w najbliższych dniach nowe konferencje w ministerjum spraw wewnętrznych. Kontrola nad zapisami w loka-

lach plebiscytowych oraz propaganda przed lokalami prowadzona będzie przez przedstawicieli stronnictw, które opowiedziały się za plebiscytem. Będą to przede wszystkim przedstawiciele hitlerowców, komunistów i członkowie bojówek tych partji. W kołach politycznych wyrażają wielkie obawy wobec możliwości ostrych starć.

Przed nową falą redukcji i zwolnień

Nagły powrót z urlopow najwybitniejszych osobistości w rządzie stoi w związku z szeregiem aktualnych spraw z dziedziny polityki zagranicznej i gospodarczej, które w dniach najbliższych wymagać będą decyzji.

W kołach gospodarczych wielkie zainteresowanie łączy się z dzisiejszym posiedzeniem komitetu ekonomicznego rady ministrów, który pod kierownictwem premiera Prystora ma się odbyć o godz. 6-iej po południu.

Tematem obrad ma być kilka spraw, które w czasach ostatnich były studjowane przez poszczególne ministerstwa.

Koła gospodarcze przypuszczają, że znajdą się tu wszczęgłości zarządzenia związane z kompanją zbożową.

Sytuacja bowiem w rolnictwie w związku z silnym spadkiem cen rynkowych staje się bardzo poważną i wymaga szybkiej akcji zaradczej.

Mają być również omówione sprawy związane z akcją obniżki cen. Stanowisko Wazazawskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, która bardzo zdecydowanie wypowiedziała się przeciwko tej akcji, zwłaszcza w jej dotychczasowej formie, nie pozostanie zapewne bez uwzględnienia.

Najważniejszym jednak tematem obrad

będą zapewne sprawy budżetowe.

Ponieważ akcja sanowania budżetu odbyw się etapami, przeto ma być omawiana obecnie trzecia transza redukcji personalnych wrześniewych, a nadto i inne zarządzenia, które będą potrzebne dla zrównważenia budżetu

Podstawę obrad stanowić będzie sprawozdanie z sytuacji skarbowej, co do której są już w ogólnych cyfrach znane rezultaty przybliżone za lipiec, a dokładne zamknię-

cia na dzień 20 lipca.

Zestawienia te nie są podobno zbyt pocięające, zwłaszcza po stronie dochodów.

Dlatego bardzo jest możliwe dalsze zwiększenie fali redukcji.

Nie jest wreszcie wykluczone, że komitet zajmie się sprawą szans nowej pożyczki zagranicznej na podstawie raportów nadesłanych przez wiceministra Koca, który sonduje pod tym względem grunt paryski.

UPADEK PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ROSJI

RYGA 5. 7. Według ogłoszonych urzędowych danych sowieckich produkcja węgla w Zagłębiu Donieckim na Ukrainie, w ubiegłym miesiącu wyniosła ogółem 3.980.000 ton zamiast preluminiowanych 7.000.000 ton. Rząd republiki ukraińskiej wydał odezwę do górników Zagłębia Donieckiego, w której zaznacza że dalsze obniżenie produkcji węgla ukraińskiego uniemożliwi wykonanie 5-letniego planu gospodarczego. Wobec katastrofalnego położenia w sowieckim przemyśle węglowym, w Moskwie odbyła się narada wyższych czynników rządowych na której postanowiono zmiliaryzować Zagłębie Donieckie w razie gdyby

w miesiącu bieżącym sytuacja nie nęgła poprawie. Przedsięwzięta ostatnio akcja zmobilizowania 10.000 robotników dla zatrudnienia w Zagłębiu Donieckim zakończyła się całkowitem niepowodzeniem.

Dr. med.

Józef KALISZ

CHIRURG

przeprowadził się

na ul. Gdańską 42 Tel. 121-21

Za 726,768 złotych ukradziono marek w Warszawie

Sledztwo w sprawie niesłychanego bezcelnego włamania do głównego skarbu pocztowego postępuje szybko naprzód.

Szczegółowe obliczenia wykazały, że włamywacze skradli znaczków pocztowych na większą sumę 726,768 złotych.

Na sumę tę składają się: znaczki 5-złote we wartości 180,310 zł., 3-złotowe — 50,310 zł., 2-złotowe — 31,990 zł., 1-złotowe — 188,624 zł., 50-groszowe — 20 tys. złotych i znaczki t. zw. „dopłata do listów” wartości 255,569 zł.

Wszystkie więc poprzednio ujawnione prowizoryczne obliczenia okazały się nieprawdziwe. Straty, poniesione przez pocztę, są daleko większe.

Charakterystycznym momentem w kradzieży są poczeie, na który prawdopodobnie zwrócili uwagę władze śledcze — to zabranie przez włamywaczy znaczków „dopłatowych”.

Znaczków tych nikt nie może sprzedawać poza funkcjonariuszami poczty. Ten jeden moment wskazuje więc, że włamania dokonali nie fachowi złodzieje poczty, ale złoczyńcy, którzy nie orientowali się w charakterze znaczków.

Narazie nie aresztowano nikogo. Liczne są tylko rewizje, przeprowadzane głównie w spelunkach paserów.

CO SIĘ ROBI NA KAUKAZIE

W zeszłym roku prasa podawała skąpe informacje o powstaniu na Kaukazie. Obecnie przybył do Paryża pewien działacz kaukaski który podał współpracownikowi tygodnika „Dni” bardzo ciekawe i wprost rewelacyjne informacje o wypadkach na Kaukazie.

W maju 1930 r. Kaukaz był w ogniu. Powstanie objęło górskie miejscowości Dagestanu. Z gór i ze wsi robiono wypadki na miasta. Powstańcy napadli nawet na tak wielkie miasto jak Kisłowodsk.

W kraju Zakaukaskim powstańcy zajęli miasto Szemachę, które w ciągu pewnego czasu władza sowiecka była usunięta. Bolszewicy musieli skierować pod miasto większe

siły wojskowe wraz z artylerią. Dopiero po ząartej bitwie w której decydującą rolę odegrały aeroplany z bombami gazowymi miasto zostało opanowane z powrotem przez bolszewików.

Po tej klęsce tysiące powstańców oraz ludności spokojnej musiały uciekać przed bolszewikami w stronę Araksu. Powstanie spowodowane przez przymusową kolektywizację na wsi. Wśród powstańców było wielu funkcjonariuszy sowieckich. Na czele pewnego oddziału powstańców stanął były naczelnik milicji sowieckiej. Krwawe stłumienie powstania pociągnęło za sobą tysiące ofiar.

ZNOWU WYPADEK LETARGU

BRZESC. 5.8. We wsi Bieniakonie szalała burza podczas której piorun padł w miejscową kuźnię i raził młodego kowala Adama Wojnizsa.

Stwierdzono zgon, sporządzono akt zejścia i rodzina zajęła się urządzeniem pogrzebu. Na cmentarzu tuż przed spuszczeniem trumny do grobu, na błagalne zaklęcia matki trumnę jeszcze raz otwarto. Z przerażeniem ujrano że rzekomy nieboszczyk robi wrażenie człowieka żywego pogrążonego w śnie.

Pogrzeb przerwano i ciało pozornie zmarłego odwieziono do domu. Natychmiast zawzwano lekarza.

Lekarz stwierdził że Wojnizs ma normalną temperaturę ciała i że nie występują żadne objawy śmierci. Ale równocześnie nie mógł bicia serca się dosłuchać.

Wojnizsowi występują na twarzy rumieńce, ale zbudzić go z letargu mimo wysiłków lekarza dotychczas nie zdołano.

—*—

Zgon ministra oświaty

Wczoraj o godz. 11,45 zmarł na skutek niedomagania mięśnia sercowego, minister Wyznań i Oświecenia Publicznego, dr. Sławomir Czerwiński.

Zgon nastąpił w sanatorium św. Józefa, gdzie minister przebywał po odbytej niedawno operacji kamieni żółciowych. Zgon był niespodziewany gdyż chory po operacji czuł się dobrze, a również lekarze uważali stan po operacji za zadowalający.

Zmarły dr. Sławomir Czerwiński. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego urodził się dnia 24 października 1885 roku w Sompólnie, wojew. łódzkim Kształcił się początkowo w Kaliszu. W 1905 r. był jednym z organizatorów t. zw. strajku szkolnego na terenie gimnazjum męskiego w Kaliszu po czym udał się na dalsze studia do Krakowa gdzie w 1910 r. ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się na podstawie pracy z historii literatury polskiej. Po ukończeniu studiów poświęcił się pracy pedagogicznej, pracował początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w Kominie, Ostrowcu i Piotrkowie. W r. 1919 powołany został na stanowisko wizytatora seminarjów nauczycielskich w Ministerjum Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Data 31 sierpnia 1928 r. objął w temże

ministerjum stanowisko podsekretarza stanu Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego był od dnia 14 kwietnia 1929 r.



Za śpiewanie po polsku

W tych dniach odbył się w powiatowym mieście łotewskim Młuksza masowy proces wytoczony przez miejscowego dziekana księdza Welkme, Polakom-katolikom w Młuksze. Za podstawę do oskarżenia posłużył fakt, że 26 kwietnia i 3 maja r. b. miejscowi Polacy-katolicy na nabożeństwie w kościele śpiewali po polsku w czasie przeznaczonym na nabożeństwo łotewskie i formalnie nie podanym do wiadomości ogółu.

Polacy, którzy nie wiedzieli o tej zmianie śpiewali razem z Łotyszami po polsku na tę samą nutę, gdyż niektóre łotewskie i polskie modlitwy śpiewane posiadają wspólną melodję. Przyłączenie się Polaków do wspólnego śpiewu miejscowy dziekan Welkme (Łotysz) łącznie z parafianami Łotyszami uznał za wrogą demonstrację i przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa.

Polaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W wyniku procesu wydano wyrok, skazujący jedną osobę na dwa miesiące aresztu, 4 osoby na miesiąc i dwa tygodnie aresztu, 2 osoby na 5 tygodni i 38 osób na 3 tygodnie aresztu. Z ogólnej liczby 53 oskarżonych uniewinniono tylko osiem osób. Skazani apelują.

Dodać należy, że w tej samej sprawie na koniec sierpnia wyznaczono rozprawę przeciwko drugiej partii Polaków, liczącej 61 osób.

Polskie placówki w Czechosłowacji

Czeski Cieszyn był świadkiem wielkiej manifestacji Związku polskich straży pożarnych w Czechosłowacji, obchodzącego w roku bież. 10-letni jubileusz istnienia. W walnym zgromadzeniu które się z tej okazji odbyło wzięli udział liczni delegaci wszystkich straży pożarnych polskich oraz przedstawiciele czeskiej oraz niemieckiej straży pożarnej ze Śląska.

Prezes Związku podniósł w swym przemówieniu trudności, z jakimi się Związek spotkał podczas swej organizacji i stwierdził z zadowoleniem rozwój strażactwa polskiego. Liczba straży polskich podwoiła się prawie w ciągu dziesięciu lat i wynosi 61, w których zorganizowanych jest 2400 członków czynnych.

Podczas festynu zademonstrowano ćwiczenia strażackie, a chór strażacki odśpiewał szereg pieśni.

Poszukiwanie grobu Aleksandra Wielkiego

Magistrat miasta Aleksandrii zaprzętał dalszych poszukiwań grobu Aleksandra Wielkiego, gdyż prace wykopaliskowe w pobliżu meczetu Nebi Daniel nie wydały dotychczas żadnych wyników.

Narazie jeszcze nie wiadomo, czy poszukiwania te są porzucone nazawsze, lub tylko czasowo.

Dr. Breccia, kustosz muzeum w Aleksandrii, pozostaje nadal przy opinii, że grób Aleksandra Wielkiego znajduje się właśnie w tym miejscu, gdzie dokonywane były dotychczasowe prace.

KTO LEPIJ BLAGUJE

— Wie sz widziałam kiedyś taki dzwonił ze dwie pary koni i karetka mogłyby się tam zmieścić.

— To ja widziałem lepszy; jak dwoma na wiosnę, to go na jesieni jeszcze było słychać.

Przyczyny nędzy

W Polsce nie na żarty rozwielił się pesymizm i czarna rozpacz, która zaczyna przybierać wręcz nieczytelne formy.

— Niech, cholera weźmie taką Polskę! Nie o taką walczyliśmy przeszło stolecie, nie o taką przeleliśmy rzekę krwi, nie dla takiej położyliśmy hektakombe ofiar...

— Sto razy lepiej było nam przed wojną!

Takie, lub tem podobne sądy słyszy się ciągle — a powoływanie się „na ruska” i wzdychanie „do ruska” — jest powszechne, od Chojen aż do Bałut.

Niewątpliwie jest nam źle, bardzo źle, a ilość samobójstw z nędzy i głodu w samej Łodzi dochodzi do olbrzymiej cyfry ośmiu wypadków dziennie.

Nędza wśród szerokich mas ludności jest taka, że czasy wszechświatowej wojny, zdają się być przebrzmiałym refrainem miłych, dobrych czasów, które nigdy nie wróca...

Dzisiaj w Łodzi, trudno już spotkać izbę robotniczą, gdzieby były koldry i poduszki, gdyż to są jedyne „kosztowności”, znajdujące jeszcze nabywców.

A na dobitkę tego czarnego nastroju — wszystko mówi, że będzie jednak bezwzględnie gorzej i trudno się dziwić niejednemu, że kiedy sobie pomyśli o nadchodzącej zimie — woli napić się jodyny, albo pożyczyć u sąsieda mocny postronek, do powieszenia swojej bielizny, łącznie z zropaczoną zawartością takowej.

A zastanówmy się chwilę, kto tu jest winien temu stanowi rzeczy — czy te „psiekrwie burzuje”, spijające krew pracującego proletariatu — czy sam proletariatu, których przedstawiciele ułożyli tak życie i stworzyli takie Ustawy, że przy nich jakakolwiek produkcyjna praca jest fizyczną niemożliwością.

Bo myślicie może, kochanieńcy wy moi, że w Polsce brak pieniędzy i że na dobry interes by się nie znalazły? To pewne, rządowi — nikt nie da, taką już sobie wyrobił renomę — zacząwszy od spłaty pożyczki Odrodzenia, a skończywszy na „sprawiedliwości” podatkowej.

Lecz myślicie, że gdyby u nas było pole do zarobku — to nie znalazłoby się dosyć kapitału? Ale dzisiaj co nie zacząć — a będzie się miało bezwzględnie straty.

Cegielnia, tkalnia, przędzalnia, czy inny sklep z wiktuałami — to są doskonałe interesy, ale dla Kasy Chorych, dla Urzędu Skarbowego, Funduszu Bezrobocia, Kasy Emerytalnej, czy innego Magistratu — ale kapitał musi do każdego takiego przedsiębiorstwa bezwzględnie dopłacać.

Dzisiaj, wobec istniejącego prawodawstwa — nic nie wiadomo — nic nie można obliczyć — go interes da. Najlepsza nawet kalkulacja handlowa, wykazująca niezbitcie zyski, może zawieść na całej linii. Wystarczy kilkanaście z reguły przegranych procesów w Sądzie Pracy, kilka kar prawem kaduka z Kasy Chorych, sekwestr, wymierzenie grubo większego podatku obrotowego, lub zwiększenie „ustawowe” składki, od wypadków — co stale jest na porządku dziennym — i już nie poprawny idealista vulgo fabrykant, zamiast trzech groszy zysku, ma trzydzieści tysięcy straty, oraz taką samą perspektywą na następne lata.

Wszystko się robi ustawowo, za numerem, z datą, z podpisem, z przyłożeniem „kajonnoji pieczatki” — twoim zadaniem jest tylko płacić i milczeć, milczeć i płacić, chwalać Pana Boga i jego generalne przedstawicielstwo na Polskę.

I ludzie też tak robią — ale jeżeli mogą tylko zamknąć budę, zdobyć trochę grosza i uciec z tego błogosławionego „kraju sacy” — to już ich niema i nikt ich nie dogoni, nawet sekwestrator na motocyklu.

Rezultat: tysiące warsztatów zamkniętych, dziesiątki tysięcy bez pracy, chleba, bez jutra.

Ale eóż — Polska temu nie jest winna, tylko wy, szanowna grando, która szerzyła i szerzy poglądy, że należy nie pracować tylko żyć na koszt państwa.

Tylko wyście winni, którym się zdaje, że ustawami można zatkać twarz „rzeczywistej rzeczywistości”, że „kapitalisty” mają prawny obowiązek wykarmienia tych setek i tysięcy, których nie wstanie wykarmić jest

państwo.

I kto za to płaci, za te nonsensa prawne, demagogie ministrów, głupotę mas. Otóż ci, którzy wymyśliли takie formy bytu, w których dalsza egzystencja jest niemożliwością, ci którzy jednym wielkim stadem ciągną i glosują za rządem, nie chcącym nie zmienić z tego nieznośnego stanu rzeczy.

Nasz lud nie oduczył się jeszcze szanować nahaiki a nie nauczył się żyć według dziesięciu przykazań boskich, których głęboka etyka i mądrość uczyniają wyczuwać sw generis, „prawodawcy” i ich mocodawcy na własnej skórze.

Nie Polska tu winna, tylko wy moi panowie i dopóki nie zrozumiecie tego co Mojżesz zrozumiał już kilka tysięcy lat temu na górze Synaj — dopóty będziecie się męczyć w tym kole udręczeń, które obracacie własnymi rękoma.

AS.

Sopoty przed plajtą

W tych dniach Sopoty zwróciły się do rządu Rzeszy z błagalną prośbą o zniesienie opłat paszportowych utrudniających dojazd Niemców do Gdańska, gdyż wskutek braku turystów z Polski nad Sopotami zawisnęła groźba bankructwa.

Jednocześnie w pewnej części prasy polskiej zarząd uzdrowisk Sopoty zamieszcza wielkie ogłoszenia, zapraszające publiczność polską do odwiedzania Sopot i obiecując jej całkowite bezpieczeństwo. Jak to bezpieczeństwo wygląda, opisuje korespondent warszawskiego „ABC”.

Oto jeden z przemysłowców, który lekomyślnie zaufał ogłoszeniu „Kurverwaltung Zoppot” i wyjechał tam z całą rodziną — wbrew ostrzeżeniom prasy — po 3 dniach pobytu uciekł z tego „Paradis für Kinder”, przeklinając swą łatwowierność. Podajemy garść skarg poszkodowanego K. na antypolskie nastroje ludności Sopot, żyjącej świetnie z polskiego kuracjusza.

— Stosunki w restauracjach sopockich, słynących daleko i szeroko z podłej kuchni, są fatalne. Wystarczy rozmawiać po polsku, aby kelner nie przyjął zamówienia. Wtedy można siedzieć przy stoliku godzinami i formalnie konać z głodu.

— Obywatele polscy, którzy zawozili do Sopot miliony, byli wyzyskiwani na każdym kroku. Za 2 nędzne pokoiki w prywatnym mieszkaniu — ze wspólną używalnością kuchni — brano po 1000 guldenów za 2 miesięczny sezon. Nie zależnie od wyzysku — ludność miejscowa stosuje na każdym kroku szykany wobec obywateli polskich.

— Naprz. jakiś opasły Niemiec w unformie spoliczkował mojego 7-letniego syna, rozmawiającego podczas zabawy po polsku. W kilka godzin potem sąsiad z 1-go piętra wylał na dzieci, bawiące się na podwórzu, garnek wrzątku. Interwencja u władz nie daje żadnego wyniku, jeżeli poszkodowanym jest Polak.

— Dom gry w Sopotach jest nieudolną parodią Monte Carlo. Góse jest tam naciągany na każdym kroku. Przy każdym stoliku od rulety i baka stoją dziesiątki kokot i hochsztaplerów, zebrzących o napiwek każdego, kto parę razy wygrał.

— Po kasynie w Sopotach, kręca się całe sfery lichwiarstw. proponujący zgranym,

a odpowiedzialnym finansowo obywatelom pieniądze do dalszej gry, licząc do 10 proc. za jedną noc. Tylko do rana, dopóki banków nie otworzą.

Przytaczamy tylko najjaskrawsze fakty gehenny sopockiej, opowiedzianej nam przez człowieka poważnego i wiarogodnego, który gorzko załował swojego wyjazdu. W r.b. Sopoty nie mają zupełnie letników i kuracjuszy polskich.

Niemcy, nekani skutkami krachu bankowego, również zawiedli. Jednym słowem antypolskim mieszkańcom Sopot zagłada w oczy widmo nadchodzącej nędzy i ruiny. Zresztą całkowicie zasłużonej.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Zakończenie pracowitego żywota 77 dzieci, wnuków i prawnuków

W Chicago zmarła 101-letnia Polka Ernestyna Kosowa.

Zmarła, mimo sędziwego wieku, do ostatniej chwili pracowała i była zupełnie rzeźka. Urodziła się w r. 1830. a w 1880, mając już 50 lat, przybyła do Ameryki i osiedliła się w Chicago w okolicy Fullerton Avenue. Siebie i liczną swą rodzinę utrzymywała z ciężkiej pracy rąk, piorąc i cerując bieliznę sąsiadów i znajomych. Kosowa przez cały czas swego

długiego żywota była nadzwyczaj czynna, pracowita i uczciwa.

Nigdy nie nosiła okularów, a gdy liczyła 100 lat życia, potrafiła jeszcze o własnych siłach wchodzić na drugie piętro.

Zmarła uważana była za najstarszą Polkę w Chicago. W pogrzebie uczestniczyło: 4 jeszcze żyjące dzieci, 32 wnuków i wnuczek, 39 prawnuków i prawnuczek oraz 2 praprawnuków.

Skamienienie ciała

Istnieje choroba, która pokrywa ofiarę swoją jakby pancerzem wapiennym.

Nieszczęśliwi dotknięci tą okropną chorobą cierpią na złoza podskórne masy kamiennej, która obejmuje wszystkie mięśnie i skazuje je na bezczynność oraz bezwładność. Medycyna nazywa chorobę taką „callinosis progressiva et regressiva”.

Do szpitala w Friedrichshain w Austrii przywieziono przed rokiem młodego 16-letniego chłopca z objawami tej właśnie choroby. Pod skórą jego utworzyły się masy skamieniające, przybierające rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach, na głowie, w zgięciach, pod kolanami nóg potworzyły się płyty kamieniałe.

wapiennego. Skóra przylegała jak najsilniej do skamieniałej masy nie dając się usunąć od niej.

Badania wykazały, że kamieniste podłoża składają się z wapna. Lekarze stali wobec tej choroby początkowo bezradni, później do piero wpadli na pomysł leczenia chłopca promieniami Roentgena.

Wyniki są dziś, po roku, nadzwyczajne. Pacjent przychodzi do zdrowia i może już poruszać rękoma. Najprawdopodobniej tworzą się wskutek działania promieni jakieś kwasy, które rozpuszczają złoza wapna.

Przyczyn choroby tej medycyna nie zna dotychczas.

Pierwszy trybunał kobiecy

W stanie Illinois poraz pierwszy w dziejach sądownictwa do rozstrzygnięcia sprawy powołano trybunał przysięgłych złożony wyłącznie z kobiet z p. James Addams na czele.

Kobiety te miały do rozstrzygnięcia sprawę nie tylko niezwykle skomplikowaną ale niezwykle tragiczną.

Chodziło o stwierdzenie czy kierowca, który spowodował 1021 w tym roku wypadek samochodowy zakończony śmiertelnym przejechaniem jest winien czy nie.

Nieszczęśliwy młodzieniec przejechał na śmierć rodzoną matkę. Stwierdzenie jego wi-

ny to skazanie nie tylko go na więzienie dłuższe czy krótsze, to skazanie go jednocześnie na mękę nieustających katuszy moralnych. To też sprawa wymagała niezwykle sumiennego i subtelnego złatwienia.

Kobiety wywiązały się z niej znakomicie. W zupełności stanęły na wysokości zadania. Zarówno zachowanie się ich jak i wyrok przyjęto z uznaniem.

Trybunał kobiety orzekł, że kierowca nie jest winien wypadkowi, który spowodowała jego matka wyłącznie przez własną nieostrożność.

—o—

Walka z komunizmem w Ameryce

W Nowym Jorku założono komitet walki z komunizmem. Z odpowiednią inicjatywą wystąpił wiceprezydent amerykańskiego związku pracy. Komitet składa się ze stu członków, z pośród których należy wymienić przedewszystkiem kardynała Dougherty, dr. Manninga, protestanckiego biskupa Nowego Jorku i M. Gerarda, byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Komitet postanowił

sprzeciwiać się uznaniu Sowietów, dopóki będą one prowadziły swą rewolucyjną działalność w Ameryce. Przewidziane jest założenie podobnych komitetów w Niemczech, Francji, Anglii, Belgii, we Włoszech, w Kanadzie i na Bałkanach.

Jednym ze środków walki z bolszewizmem ma być podobno podniesienie cła na towary sowieckie, przewożone do Chin.

Od czego zależy jakość kawy

Nie ulega wątpliwości, że ważnym momentem w procesie przygotowania kawy do konsumowania jest jej palenie. Zdaje się być rzeczą stwierdzoną, że po wojnie palarnie słabiej palą kawę niż się to działo przed wojną. Prawdopodobnie głównie dlatego, że przy słabszym paleniu ziarno mniej traci na wadze.

Tymczasem stwierdzono, że silniej palona kawa mniej zawiera kofeiny, a zatem mniej szkodliwa jest dla organizmu ludzkiego. W krajach bałkańskich, gdzie pije się kawę bardzo mocną i bez przyprawiania jej śmietanką, ziarno jest mocniej palone.

Próby dokonane z różnymi gatunkami kawy palonej jaśniej i ciemniej, potwierdziły, że kawa naparzona z ziarna słabo upalonego, była w kolorze zielonkawata, a w smaku kwaskowa, w skutkach zaś bardzo ujemnie

działa na serce. Natomiast kawa z ziarna mocno upalonego miała kolor czarny, była w smaku przyjemniejsza, a w oddziaływaniu na serce daleko łagodniejsza.

CHORY

— Nasz przyjaciel Karol wygląda ostatnio bardzo źle, Co mu dolega?

— Dolega mu obecnie bezsenność jego żony, nerwy córki, katar żołądka teściowej reumatyzm ojca.

W RESTAURACJI

— Dwadzieścia złotych za kurczę?

Panie kelner, ależ to idjotyzm, zarzącać takie drogie kurczę..

Szybkość lotu ptaków

Porucznik amerykańskiej armii lotniczej R. W. Więks dokonał ostatnio ciekawego doświadczenia, badając z aeroplanu szybkość lotu ptaków: ścigając ptaki na aeroplanie, zmierzał je do rozwijania maksymalnej szybkości. Tak więc trzymając się na poziomie lotu sta da gęsi, otrzymał w czterech wypadkach następujące szybkości: 89,6, 84,8, 88 i 83,2 km na godzinę. Dzikie kaczki fruwały powolniej. Szybkość ich lotu określa por. Więks na 73,6 klm. na godz. Cyranki w pośpiechu rozwijają szybkość do 120 klm. na godz. gąszenie — 89 do 91 klm. na godz.

Przez radio

WARSZAWA Czwartek 6 lipca 31 r.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Muzyka z płyt gramof.
- 15.25. „Kwiaty trujące a dzieci.
- 15.45. Przegląd komunikacyjny
- 16.00. Muzyka z płyt gramof.
- 16.50. „Panameryka i Paneuropa
- 17.15. Muzyka z płyt gramof.
- 17.35. „Czerwonołód i Grody czerwiewskie
- 18.00. Koncert popularny.
- 19.00. Rozmaitości
- 19.20. Muzyka z płyt gramof.
- 19.40. „Skrzynka poczt. rolnicza”
- 20.00. Prace dziennik radiowy.
- 20.15. Koncert solistów
- 21.30. Słuchowisko pt. Rocznica sierpniowa
- 22.00. Feljeton pt. Oleandry.
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Rad
- 22.30. Muzyka lekka i taieczna.

Wyprzedaż cennych bibliotek

W Paryżu otrzymano katalog pietrogradzkiej księgarni państwowej „Miedzunarodnaja Kniga” który zawiera przeznaczone do sprzedaży książki, pochodzące z bibliotek wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza i wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

Książki te znajdowały się dotychczas w pałacach wielkksiążęcych, obecnie zaś wydestawano je z tamąd w celu zamiany na walutę obcą. Wstęp do katalogu napisano w języku francuskim, dla zachęcenia zaś nabywców zaznaczono, iż książki zawierają własnoręczne notatki właścicieli, zrobione na marginesach książek.

Prawie wszystkie książki są w kosztownych oprawkach, na których znajdują się inicjały wielkich książąt.

PORZADEK MUSI BYĆ.

— Jaki Kasiu, ja sądziłam że ty już zerwałaś ze swoim narzeczoną a on tu jeszcze wciąż przychodzi.

— Bo proszę wielmożnej pani obowiązuje 14-dniowe wymówienie.

W RESTAURACJI

— Gość. — Kto tu jest odpowiedzialnym za porządek?

— Piccolo. Kto jest odpowiedzialnym tego nie wiem, ale smary to zawsze ja dostaję. ZALEŻY OD ZAPATRYWANIA.

— Ja jednak nie mam szczęścia do kobiet.

— Ty — szczęśliwsza.

KOMITYWA.

W rządzie naszym wszyscy ministrowie żyją w przyjacielskiej ze sobą komitywie a minister wojny jest z ministrem skarbu poprzutu za-pan-brat.

OPOZYCJA DLA OPOZYCJI.

Mąż: — Ponieważ trudno jest nam osiągnąć zgodę, więc ostatecznie rób jak chcesz. Zona: Ani mi sie sni.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 5 sierpnia—Przem, Pańskie

—:0:0:—

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

BAJKA: — Pocałunek

CASINO — Mąż kochanek

CZARY: — 1 „Człowiek z biczem” II Strzał wśród dżungli

GRAND-KINO: — „Swawolne studentki”

CORSO: — Ludzie nocy

LUNA: — „Kobiety z przeszłością”

SPLENDID: — „Oszust z Texasu”

ODEON — Podróż poślubna

OSWIATOWY: — Dla dorosł. Dusze w nie woli dla młodzież. Śmierć bladym twarzom

PRZEDWIOSNIE: — Ogród Allaha

ZACHĘTA — 1 Ciebie tylko kochałem

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J

i K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności i

otwarte w środy, soboty i niedziele od 11—4 po poł.

—:0:0:—

Wiadomości bieżące

Z biura informacyjnego dla maturzystów

Biuro Informacyjne dla Maturzystów niniejszym zawiadamia, że z dniem 11 sierpnia zostanie uruchomiony bezpłatny kurs przygotowawczy z chemii dla przystępujących do egzaminu wstępnego na medycynę lub farmację. Biuro udziela wszelkich porad, dotyczących wstępu na uniwersytety krajowe i zagraniczne w normalnych godzinach urzędowych od 17—19 we wtorki, czwartki i soboty w lokalu przy ul. 11 Listopada 26.

Kronika policyjna

Z głodu

Szern Witold (Al. 1 maja 31) zasłabł nagle na ulicy Piotrkowskiej 38. Choremu udzielili pomocy lekarz pogotowia, który go przewiózł do szpitala.

Wskutek ataku serca zasłabł nagle w mieszkaniu własnym przy ulicy Rzgowskiej 41, robotnik 52-letni Kaniora Jan. Przybyły lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zapobiegawczych doraźnych przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala.

Na ulicy Marysińskiej przy rogu Brzezińskiej zasłabła z głodu 39 letnia Wójcik Anieła, zamieszkała na ulicy Krakusa 34. Chora po udzieleniu pomocy przewieziono do zbiorni miejskiej. (a)

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Fajfrowa padła z głodu i wyczerpania 43-letnia Janina Sidorek bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę nędzy w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej. (a)

Najechany przez samochód

Na Placu Wolności dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu osobowego przechodzący przez jezdnię Kopelman Rinkus, zamieszkały przy Placu Wolności 11. Kopelman doznał ogólnych uszkodzeń ciała i po nałożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziono do lecznicy.

Szofera samochodu ŁD 75 pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę. (a)

DYREKCJA POLSKIEGO BIURA PODROZY

„ORBIS”

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia

uruchomione zostały Oddziały „ORBISU”

przy ul. Św. Andrzeja 5 i Nowomiejskiej 2

pod własnym zarządem

Ceny wszelkiego rodzaju biletów krajowych i zagranicznych po **CENACH NORMALNYCH**

Ciągłe wrzenie w Łodzi

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja w strajku robotników miejskich zatrudnionych w oddziale komunikacji przy naprawie ulic oraz na plantacjach miejskich, nie uległa żadnej zmianie.

W godzinach porannych na Polesiu Konstantynowskim zwołany został wiec, w którym wzięło udział około 1.000 robotników. Wobec tego, że charakter i przebieg wiecu był spokojny, znajdujące się tam posterunki policyjne nie ingerowały. Po kilku przemówieniach wiec zakończył się spokojnie z tym że robotnicy zatrudnieni przy robotach plantacyjnych i komunikacji, w liczbie 1.800 osób, strajkować będą nadal, aż do uwzględnienia ich postulatów. (O co notabene chodzi i Magistratowi nie mającemu czem płacić)

Na wiecu tym równocześnie podjęta została uchwała domagająca się ustąpienia Magistratu m. Łodzi.

Po zakończonym wiecu robotnicy chodnikami ulic zdążyli w kierunku Placu Wolności, jednak władze policyjne pragnąc utrzy-

mać spokój obstawili wyloty ulic prowadzących do Placu Wolności, by nie dopuścić do demonstracji przed gmachem Magistratu.

Wobec takiego stanu rzeczy robotnicy urządzili przed gmachem miejskim tak zw. ciche demonstracje spacerując mniejszymi grupami wokół Placu Wolności.

W ciągu całego dnia wczorajszego zarówno gmach Magistratu jak i Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi były obsadzone oddziałami policyjnymi. Ponadto w różnych punktach miasta, gdzie grupowali się strajkujący, ustawione były różnie specjalne posterunki.

W godzinach popołudniowych obradował komitet strajkujących robotników, który postanowił strejk kontynuować w dalszym ciągu, a w dniu dzisiejszym wydelegować przedstawicieli na ponowną konferencję, która odbędzie się w Magistracie m. Łodzi.

Na konferencji tej, p. Prezydent Ziemięcki, który bawił w dniu wczorajszym w Warszawie, ma udzielić robotnikom ostatecznej odpowiedzi. (a)

TRZECH ŁODZKICH DZENTELMANÓW

Wieczorem dnia 2 czerwca r. b. niejaka C. zdążyła ulicą Emilji w towarzystwie Stanisława Okraski gdy nagle podbiegło do nich 2-ch jakichś osobników, którzy z nożem w ręku rzucili się na nich.

Okraska, wcale nie po rycersku stoczył i ratował się ucieczką, pozostawiając damę w rękach napastników. Ci rzucili się na C. i poczęli ją bić, tak że udeżywszy głową, straciła przytomność.

Cdy po chwili oprzytomniała, spostrzegła, że dwóch osobników trzyma ją na ręce, trzeci zaś dokonuje gwałtu. Broniąc się podrapała swemu sprawcy twarz, jednakże uległa przemocy i wszyscy trzej mężczyźni kolejno ją gwałcili, a następnie 2-ch z nich odeszło, trzeci zaś przemocą przytrzymał i dwukrotnie obcował.

Mężczyzna ten następnie jednak pomógł swej ofierze podnieść się z ziemi i odprowadził ją do domu, gdzie pożegnał się z nią i przedstawiając, za Wacława Warszawiaka, za groził śmiercią wypadku gdyby go oskarżyła.

C. w domu na skutek zapytań swej starszej siostry, u której mieszkała przyznała się

do nieszczęścia jakie ją spotkało a następnie obie niewiasty udały się do komisariatu policyjnego, gdzie złożyła osobne zameldowanie.

Policyjnie pod pseudonimem „Warszawiaka” znany był Wacław Oleksiński zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 33. Gdy go skofrontowano z poszkodowaną poznała w nim sprawcę, zresztą ślady podrapania potwierdziły jej wyjaśnienia.

Drugim z napastników okazał się Jan Kmiecik zamieszkały przy ulicy Gołębiej 8, trzecim zaś ujawnionym w toku zeznań przez Oleksińskiego Władysław Szyndek zamieszkały przy ulicy Emilji 30

Wszyscy trzej w dniu wczorajszym zasiadli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, który sprawę powyższą rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych, pod przewodnictwem sędziego Arnolda. Oskarżenie wnosili prok. Suski obronę adw. Filipkowski.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy przy zamkniętych drzwiach wydał wyrok mocą którego 26-letni Wacław Oleksiński skazany na 3 lata więzienia, Jan Kmiecik na 2 lata więzienia. Szyndek uniewinniono. (a)

—:0:0:—

Urwało się

Jak się dowiadujemy z dniem dzisiejszym zajdą pewne zmiany na stanowiskach komorników sądowych albowiem dwaj komornicy łódzcy pp. Pingielski Bronisław, komornik II rewiru i Łagodziński Adam, komornik V rewiru wnieśli podania do p. Prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi o zwolnienie z zajmowanych stanowisk. P. Prezes Sądu

Okręgowego do prośby tej przychylił się i czasowo na te stanowiska wyznaczył w zastępstwie komornika II rew. p. komornika Hermanowskiego, zaś na rewir V st. sekretarza Sądu Okręgowego w Łodzi p. Salacińskiego. (a)

UNIEMUCHOMIENIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH „ZAWIERCIE” 2100 robotników bez pracy

Jak się dowiadujemy ze związku przemysłu włókienniczego w Polsce, z dniem wczorajszym unieruchomione zostały całkowicie zakłady przemysłowe „Zawiercie” zatrudniające ponad 2100 robotników.

Unieruchomienie nastąpiło wskutek braku zamówień na sezon zimowy, przy równoczesnym nagromadzeniu na składzie znacznych zapasów towarów z sezonu letniego, który wyjątkowo w roku bież. nie dopisał tej firmie.

Wskutek tego Zarząd firmy postanowił unieruchomić fabrykę na przeciąg dwóch tygodni by w tym czasie robotnicy mogli wykorzystać urlopy, zaś następne jeszcze dwa tygodnie wstrzymane zostanie uruchomienie do czasu pełnego rozpoczęcia się sezonu zimowego.

Co do ostatniego postanowienia istnieje przypuszczenie, że w wypadku polepszenia się sytuacji po okresie urlopowym część zakładów ewentualnie wznowiła by pracę.

Zderzenie samochodów

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Wólczniańskiej i Czerwonej w pobliżu południowego dworca autobusowego miała miejsce katastrofa autobusowa.

Co z ulicy Czerwonej od strony ulicy Piórkowskiej jechała taksówka ŁD. 81868. W chwili gdy taksówka skręcała w wolniejszym tempie w ulicę Wólczniańska, kierując się w stronę szosy Pabjanickiej od strony dworca nadjechał w pełnym pedzie autobus ŁD. 81030, zderzający do Przedborza, a prowadzony przez szofera Wasińskiego Jana.

Nim kierowca spostrzegł się i zdołał zatrzymać autobus, ten wpadł z tyłu na taksówkę i potrzaskał ją. Dwie osoby znajdujące się wewnątrz taksówki uległy okaleczeniu odłamkami szkła. Z pośród osób znajdujących się w autobusie nikt nie został uszkodzony, choć został on również uszkodzony poważnie.

Szofera autobusu Jana Wasińskiego policja po przeprowadzeniu dochodzenia pociągnęła do odpowiedzialności karnej za spowodowanie katastrofy, przez nieostrożną jazdę.

Wypadek czy samobójstwo

Przy ulicy Łągiwnickiej obok posesji Nr. 23 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 53-letni Józef Śniegoc bezrobotny i bezdomny. Śniegoc uległ mianu dwóch zębów i ogólnym ciężkim obra-

żeniom cielesnym. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa. Szofera Józefa Janickiego policja zatrzymała do czasu przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. (a)

Przed nowym nieszczęściem Wpływ upału czy „oszczędności”?

W swoim czasie na ogólnopolskim zjeździe statystyków ustalone terminy sporządzenia powszechnego spisu ludności, który winien nastąpić co 10 lat, a wobec tego że ostatni spis miał miejsce w roku 1921, przeto w roku bież. winien nastąpić ponowny. Na zjeździe tym nie ustalono ostatecznie ścisłego terminu i jedynie w przybliżeniu określono takowy na listopad - grudzień.

Obecnie dowiadujemy się, że poszczególne samorzady otrzymały już zarządzenie biu-

ra powszechnych spisów o przystąpieniu do prac związanych z organizacją drugiego powszechnego spisu ludności mającego się odbyć w dniu 9 grudnia r. b.

W myśl tego zarządzenia ma być dokonany spis osiedli na obszarze całego państwa to jest zarówno gmin miejskich jak i wiejskich oraz samodzielnych wsi, których wobec znacznego wzrostu liczba przekracza 150.000, gdy w czasie ostatniego spisu w roku 1921 wynosiła 136.000. (a)

Kłopoty właścicieli taksówek

Dawniej w okresie letnim liczba kursujących dorożek samochodowych nigdy nie przekraczała 70 proc. uprawniających, gdyż latem wielu właścicieli dorożek wyjeżdżało w celach zarobkowych poza Warszawę.

Nadto duża część wozów przebywała zazwyczaj w remoncie. W r. b. natomiast procent czynnych dorożek samochodowych w Warszawie przekracza 80, gdyż właściciele dorożek zmuszeni są szukać zarobków w

Warszawie, albowiem wyjazd na prowincję nie opłaca się, ci zaś właściciele wozów, którzy wyjechali, wracają do Warszawy. Nadto remont pojazdów był przeprowadzony podczas niedawnego strajku i obecnie odbywa się tylko w niewielkich rozmiarach.

Jestto jedna z wielu przyczyn obniżenia się zarobków dorożkarzy samochodowych, którzy liczą na poprawienie się koniunktury dopiero w końcu sierpnia.

Rynek pieniężny

Sytuacja na rynku pieniężnym w Łodzi kształtuje się niejednolicie. Za czeki w funtach angielskich nawet najpoważniejsze banki łódzkie nie chciały płacić kursu urzędowej giełdy; lokowanie ich napotykało na duże trudności. Ruch na rynku innych walut był minimalny.

Nieznaczne obroty obserwowano na rynku papierów państwowych. Nie interesowano

się pożyczką budowlaną, jedynym wyjątkiem był ruch na rynku listów zastawnych. Kursy ich zresztą wydatnie się obniżyły. Rynek akcyjny w zupełnym zaniedbaniu.

Ruch w dyskoncie spadł do minimum. Brak materiału wekslowego, wywołany spadkiem obrotów w przemyśle i handlu, spowodował zupełny prawie zanik transakcji.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 34 usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk Siłczyńska Melanja Adela. Desperatka przeciąwszy sobie żyły poczęła krzyczeć z bólu i padła zemdlona, co zaalarmowało sąsiadów, którzy pośpieszyli jej z pomocą i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną do szpitala okręgowego w stanie ciężkim. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono. (a)

Samobójstwo stareca

Nocy wczorajszej popełnił samobójstwo wyskakując z okna mieszkania położonego na trzecim piętrze 74 letni Antoni Cieplucha, który przez szereg lat był gońcem ulicznym i występował w okolicy Grand Hotelu.

Cieplucha ostatnio nie zdolny był do pracy i pozostawał na utrzymaniu zamężnej córki Marjanny Kacprzak, u której również zamieszkiwał przy ulicy Drewnowskiej 37. Mimo, że rodzina do niego odnosiła się względnie, starzec widząc ich niezbyt pomyślne położenie postanowił skrócić sobie życie by nie być im ciężarem i nocy wczorajszej gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w śnie, wymknął się z mieszkania i oknem prowadzącym z korytarza wyskoczył na podwórze. Huk upadającego ciała zaalarmował lokatorów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala w stanie agonii z powodu pęknięcia czaszki i kończyn. W szpitalu jednak nie odzyskawszy przytomności desperat zmarł. (a)

Zapowiedź strajku kotoniarzy

W dniu wczorajszym w lokalu Z. Z. P. przy ulicy Gdańskiej 40 obradował zarząd przy współdziałaniu poszczególnych przedstawicieli zakładów przemysłowych przemysłu kotłarskiego (Pończoszniczego)

Głównym tematem obrad była sprawa obniżenia zarobków robotniczych w tym przemyśle od 20 do 35 proc. Ze sprawozdań składanych na tem zebraniu wynika, iż pończosznicy gotowi są przystąpić do strajku, aby w ten sposób nie pozwolić na redukcję płac.

Robotnicy zatrudnieni w tym przemyśle w liczbie około 10.000 osób, w razie nieuwzględnienia ich żądań od poniedziałku dnia 10 b. m. rozpoczną akcję strajkową. (a)

INFORMACJA

Do Rotschilda zgłasza się pewien jego-
mość z prośbą o udzielenie mu informacji o
pewnym kupcu londyńskim.

— Jest to z gruntu uczciwy człowiek —
odpowiada Rotschild. — Gdy mówi „tak”,
to jest tak, mówi „nie” to jest nie... Tylko ma
jedną wadę: — że jak pies...

DOŚWIADCZONA

— Mąż; — Mam dziś ważną nocną konfe-
rencję.

— Żona; — Wiem, wtém. Widziałam jak
wkładałeś jedwabne kałesony.

WŁAŚCIWA CHWILA

Podczas herbatki baronowa M. oznajmia
— O! Ja się nie będę wahała... gdy po-
czuję, że się starzeję to natychmiast za-
strzele się.

Na co ktoś głośno przy sąsiednim sto-
le; — Ognia.

PRZETABLE D'OTE-CIE

Do stołu podają półmisek rzodkiewek;
jeden z gości, anglik, zagarnia wszystko na
swoją talerz i zabiera się do jedzenia.

— Przepraszam pana, zwraca się nieśmia-
ło sąsiad, my też lubimy bardzo rzodkiew-
ki...

— Tak, jak ja.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Tragedja bezrobocia

Bezrobotny od dłuższego czasu, Niemiec Walter Teichman, nie inogąc w rodzinnym, Berlinie, znaleźć pracy, udał się na wędrowną w poszukiwaniu posady.

W przeciągu 21 miesięcy przebył on dziesięć tysięcy kilometrów, przewędrował pół Europy, przeważnie piechotą. Kolei używał rzadko i to zawsze jechał „na gapę”. Czasem odsyłano go trzecią klasą na koszt gminy.

Teichman jest wykwalifikowanym piekarzem, odbywał morskie podróże, mówi po angielsku i po holendersku, zna język hiszpański, a jednak to wszystko nie dopomogło mu do znalezienia pracy i zarobku na dłuższy okres czasu.

Wyruszył w drogę w październiku 1930 r. Wtedy jeszcze miał trochę pieniędzy na podróż. Był w Amsterdamie, w Genui, ale nigdzie pracy nie znalazł. Powrócił tedy do Niemiec i postanowił dalej wędrować pieszo.

Z Augsburga udał się do Bazylei. Potem do Zurychu, Berna, Genewy.

Wszędzie władze i wybitne osobistości odnosnych miejscowości zapisywały się w jego albumie.

W tym osobliwym pamiętniku znajdujemy nazwiska członków Ligi Narodów, nawet prezydent republiki szwajcarskiej życzy mu powodzenia.

Teichman przewędrował Francję, Hiszpanię. Stan jego zdrowia pozostawia niejednokrotnie wiele do życzenia. Wędrownik jest zmęczony, wyczerpany, ma zawroty głowy,

gorączkuje, ale idzie wciąż przed siebie — współczesny Żyd wieczny tułacz, Ahaswer bezrobocia.

W Hiszpanii pracy mu nie dano, ale zato zdobył szereg cennych autografów. W jego pamiętniku kresła swoje nazwiska uwiecznieni potem ministrowie, oficerowie, których stracono.

Nie brak podpisu gubernatora Gibraltaru, jak również arabskiego autografu Kalifa z Marokko.

Teichman przeszedł Algier i Tunis i pragnął dostać się do Egiptu, ale zawrócono go na granicy.

Wraca tedy do Hiszpanii, gdzie wpada w wir hiszpańskiej rewolucji. Opuszcza zrewolucjonizowany kraj i udaje się do Francji.

Tutaj kończy się jego piesza wędrownica. Niemieckie poselstwo odsyła go koleją do granicy.

Znowu mała „przechadzka” do Berlina. I ciągle poszukiwanie pracy i zarobku.

Teichman ma widoczną słabość do artystów. Gdzie tylko może stara się o ich autografy, szczególnie o podpisy gwiazd filmowych.

Księga pamiątkowa jego podróży przedstawia osobliwą mieszaninę nazwisk wybitnych osobistości z ludźmi zupełnie nieznanymi, artystów z hotelarzami, szefami policji, właścicielami cyrków itp. Nie brak również w tej księdze fotografii pięknych kobiet.

Tylko posady — jak niema, tak niema

Zagadkowy wpływ na komety

Dziesięciocalowy teleskop obserwatorium Jerzesa, uwiłocznil zagadkową, nagłą zmianę w ogonie komety „1908 c” w ciągu dwóch następujących po sobie dni 14 i 15 października r. ub. Gdy pierwszego dnia ogon tej komety widniał w linii prostej, zarysowującej się wyraźnie, to następnego dnia okazał się połamany i powiehrzony jak smuga dymu mietanego wiatrem.

Zastanawiając się nad tem zjawiskiem zagadkowym i usiłując je rozwiązać astronom amerykański dr. H. B. Maris doszedł do ciekawych wniosków, które przedstawił na ostatnim posiedzeniu amerykańskiego Związku geofizycznego (American Geophysical Union) w Waszyngtonie.

Dr. Maris stwierdził mianowicie, że gdy nastąpiło zjawisko powyższe, na ziemi panowała wielka burza magnetyczna ponieważ zaś takie zaburzenia magnetyczne są skutkiem powodzi promieni ultra-fioletowych, stojących w związku z jasnemi plamami na słońcu, astronom więc amerykański wyraża przypuszczenie że wybuchy światła ultra-fioletowego mogą wywierać tak silny nacisk na ogon komety że go rozrywają.

Atmosfera komety przepuszcza promienie widzialne, ale wchłania silne promienie ultra-fioletowe, które przez to wywierają na nią ów nacisk pod postacią gwałtownego wicheru w atmosferze komety, oddalającej się od ziemi. A że w okresach gdy widoczne są liczne plamy na słońcu, ilosc promieni ultra-fioletowych, wypływających ze słońca, może się zwiększyć tysiąckrotnie ta część komety, która najbardziej odczuwa ich nacisk, ulega gwałtownemu wstrząsowi i załamaniu.

Zdaniem dr. Marisa, burze magnetyczne, owe potężne wahania sił magnetycznych ziemi, często towarzyszą niezupełnym zmianom w działalności komet lub je poprzedzają, a przestudjowanie zjawisk towarzyszących wielkim kometom ubiegłego stulecia, miało mu dostarczyć dowodów, potwierdzających jego teorię.

Z dziejów purpury.

Przez długi czas purpurowe mięczaki używane do barwienia tkanin, były przedmiotem bardzo zyskowego handlu, uprawianego przez Turków, Arabów, Syryjczyków i Greków.

W Europie orientalni przedsiębiorcy mieli jedną tylko współzawodniczkę — to jest Polskę.

Przed odkryciem Ameryki niejedna purpura królewska władców Franków, Bytów Gotów zawdzięcza istnieniu Polsce.

Nasi przodkowie bowiem dostarczali na składy Hanzji t. zw. „krew św. Jana”.

Były to t. zw. Porphyhera polonica, poszukiwana na zachodzie.

Później około 1530 r. z Meksyku zaczęto dostarczać innych robaczków, zawierających w swym organizmie piękny purpurowy barwik.

Była to Koszenila. Towar ten zabił handel purpurowymi mięczakami i krwią św. Jana. Setki domów handlowych osiągnęło milionowe zyski, zawdzięczając to koszenili.

Z czasem chemia z kwasu moczowego i innego z produktów destylacji smoły gazowej zaczęła niezależnie od klimatu i innych naturalnych warunków wyrabiać dowolną ilość barwników purpurowych.

rzeczą jest — umieć śnić. Tylko, że tej umiejętności nigdzie nie można nabyć. Może dla tego z taką trudnością odnajduje ludzkość prawdę.

Odkrycia we śnie

„Nauczmy się śnić, panowie, a może wtedy odnajdziemy prawdę”, powiedział uczo ny niemiecki, Kekule.

Znakomity chemik twierdzi, że najpiękniejsze i najważniejsze swoje odkrycie naukowe zawdzięcza — snowi. Był wtedy profesorem w Genewie i miał za sobą szereg poważnych prac z zakresu chemii organicznej. Ale to co postawił sobie za zadanie — zglebienie tajemnicy budowy benzolu, wciąż wymykało mu się z pod obserwacji: wszystkie hipotezy i teorie przy surowczej ocenie okazywały się nieuzasadnione.

Fewnego wieczoru siedząc jak zawsze nad stosem notatek poczuł się szczególnie zmęczony. Pomimo wysiłku nie mógł skupić myśli. Dał wreszcie za wygraną i odwróciłszy fotel do kominka zamknął oczy. Bezlitosne atomy i teraz nie dawały mu spokoju. Łącząc się w fantastyczne grupy, skupiając się, dzieląc, migwały mu przed oczyma, ruchliwe niespokojne. Zwłaszcza grupa ó, której wiedział, że ma przedstawiać benzol zachowywała się fantastycznie. Atomy węgla w parze z atomami wodoru tworzyły długie łańcuchy które nagle zupełnie wyraźnie przyjęły kształt węzów. Węże te złapały się za ogony i zaczęły szybko krążyć przed oczyma profesora. Wreszcie znieruchomiały. Kakula zbudził się jak olśniony, cząstka benzolu przedstawiała mu się w kształcie sześcioboku (tak zwany pierścień benzolowy). Jak wiadomo teoria ta do dziś nie została obalona.

Ciekawe, że prawnik nowoczesnej teorii atomowej Bohr, również we śnie zrozumiał wielką prawdę, uznaną potem i opracowaną przez innych uczonych.

Podobne przeżycie miał również filozof włoski Trombetti. Pracując nad tekstami starożytnymi przez dłuższy czas męczył się nad odczytaniem dwóch wyrazów. Tekst był tak trudny, że nie mógł dojść do ich zna-

czenia z treści innych słów. Kiedy pewnego dnia zmęczony i zniechęcony zasnął, postanowił nie zajmować się więcej tą sprawą — przysniły mu się oba te wyrazy. Na drugi dzień wstał i znalazł je napisane na kartce przy łóżku — swoim piórem. Nie pamięta jednak, żeby to zrobił poprzedniego dnia wieczorem.

Do tej samej kategorii zjawisk zaliczyć możemy przeżycia inżyniera Sche. w Berlinie. I on miał trudność której nie mógł przezwyciężyć. Chodziło o obliczenie stropu w projek towanym przez niego teatrze. W dotychczasowych obliczeniach był błąd — nie potrafił go jednak odnaleźć. Rzucił pracę i wyszedł na spacer. Wróciwszy do gabinetu ujrzał przy biurku siebie samego. Ten drugi Sche siedział i coś pisał. Inżynier pochylił się nad swoim sobowtórem i wzięwszy ołówek i papier przepisał cyfry, które tamten w pośpiechu zanota wał. Z chwilą, gdy skończył — sobowtór natychmiast zniknął. Obliczenia okazały się prawdziwe.

Wszystkie te zjawiska pozornie nieprawdopodobne nie są tak niewytłumaczalne, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje. We wszystkich tutaj wymienionych wypadkach gra rolę przedświadomość, w której oddawna tkwi ło rozwiązanie problemu. I Kekule i Bohr i Trombetti i Sche wiedzieli również dobrze przed snem jak i po przebudzeniu (wypadek inż. Sche, również zaliczyć należy do snów chociaż inżynier rwiierdzi, że miało to miejsce w biały dzień). Na jawie jednak nie potrafili skupić się na jednym punkcie do tego stopnia, żeby z podświadomości wyzwolić moment wyzwalający, moment twórczy. Dopiero przez wyłączenie wszystkich innych zainteresowań i wrażeń — a takie wyłączenie zupełnie daje tylko sen — stawało się to możliwe.

Dlatego, jak powiada Kekule, tak ważną

Proroczy artykuł

Dr. Artur Bernstein, polityczny współpracownik berlińskiej „Morgenpost” napisał dnia 30 lipca 1914 roku artykuł, w którym wprost fantastycznie przepowiadał wypadki lat wojennych i ich następstwa.

Z okazji 17 letniej rocznicy napisania tego artykułu nie od rzeszy będzie zaznajomić się z jego treścią. Po krótkim psychologicznym wstępie autor pisze:

„Przedewszystkiem nie istnieje żadne trójprzymierze. Włochy w żadnym wypadku nie staną po naszej stronie, a jeśli wezmą wogóle to tylko po stronie Ententy. Dalej Anglja nie zostanie neutralną, lecz stanie po boku Francji, a to natychmiast lub dopiero wówczas, kiedy Francji grozić będzie niebezpieczeństwo. Anglja także nie ścierpi, by wojska niemieckie maszerowały przez Belgię, jak to przewiduje od roku 1907 powszechnie znany plan strategiczny. Jeśli Anglja wystąpi do wojny przeciwko nam, to wówczas wspólnie z nią wystąpi do wojny cały świat anglosaski, zwłaszcza Ameryka i cały świat wogóle.

Wreszcie Japonja nie napadnie Rosji, lecz prawdopodobnie nas, przypomniawszy sobie naszą nieprzyjacielską interwencję w Szimonoseki. Państwa skandynawskie (nasi „germańscy bracia”) sprzedadzą nam wszystko czego nie będą potrzebować sami, ale nie są dla nas przychylnie usposobione.”

„Austro-Węgry nie podolają militarne Serbom i Rumunom, a jeśli chodzi o stronę gospodarczą, to za trzy do pięciu lat mogą być wygłodzone i nam niczego dać nie mogą. Rewolucja w Rosji może nastąpić tylko wówczas, jeżeli Rosja zostanie pokonana. Dokąd zwycięsko walczyć będzie z Niemcami, nie można liczyć na jakakolwiek rewolucję.

Nasi ambasadorowie znają sytuację doskonale. I pan Bethmann-Hollweg (ówczesny kanclerz niemiecki) zna sytuację bardzo dobrze. Jest wykluczonym, aby zapłacił Rzeszę w wojnę trzy lub pięcioletnią a przy tem, po groźbach pangermanów i militarystów wymykał się odpowiedzialności.

Czy pod koniec tej najstraszliwszej wojny będziemy zwycięzcami jest kwestja. Ale i jeśli wygramy wojnę, jakiej świat nigdy nie widział, to nie zyskamy nic, bowiem Austro-Węgry niebędą starać się o to, aby rzesza niemiecka była rozszerzona. Po skończeniu tej wojny trudno znaleźć będzie pieniądze. Jedynym zwycięzcą w tej wojnie może być Anglja.

Niemcy prowadzą wojnę o coś, czego nie osiągną. Miljon zabitych, dwa miliony kalek i 50 miliardów długu — to będzie bilans tej wesołej wojny.”

Przepowiednia dziennikarza ziściła się co do joty. Cały świat stanął przeciwko Niemcom. W jednym tylko się pomylił. Myślał, że po stronie Niemiec będzie milion zabitych, a tymczasem było ich dwa razy tyle...

Artykuł ten nie został opublikowany wówczas. Redaktor go odrzucił. Zamieszczony został dopiero w ostatnich dniach w berl. „D. Weltbuehne”. Charakterystycznym jest, że niemiecki dziennikarz wówczas mówił o rewolucji rosyjskiej, tak jakby w Niemczech już zgóry na nią liczono.

Ciekawem również jest, że Serbów i Rumunów uważał za militarne silniejszych niż Austro-Węgry. Niemniej ciekawem jest, że mówił o odszkodowaniach wojennych, co i dziś jest aktualne.

—XIX—

Fatalna pomyłka

„Kto znalazł truciznę, którą można wytruć cały batalion wojska?” — oto krzyk, jaki rozlega się w Londynie w związku z nieopatrzoną zgubą znanego niemieckiego chemika dr. Waltera Philippa, który w sprawach handlowych przybył przed kilku dniami do stolicy nad Tamizą.

Dr. Philipp, jadąc do pewnej fabryki w pobliżu Londynu, zamienił w pociągu swoją torbę podróżną na inną, z wyglądu do niej podobną.

Spostrzegł dopiero swoją pomyłkę w fabryce, gdy zamierzał fabrykantowi przedłożyć próbki. Przerazenie jego nie miało granic, gdyż w torbie znajdowała się chemikalja, będąca ostrą trucizną.

W zamienionej natomiast walizce były tylko niewinne akcesoria stroju kobiecego. Teraz przypomniał sobie dr. Philipp, że jechał w wagonie z jedną młodą damą, która widocznie posiadała zupełnie podobną torbę.

Ze względu na niebezpieczeństwo dostania się w niepowołane ręce tak groźnych trucizn, dr. Philipp ogłosił niezwłocznie w najpoczytniejszych dziennikach londyńskich wezwanie do nieznanym towarzyszką podróżną, aby zwróciła zamienioną torbę. Co jednak nadaje sprawie zagadkowy charakter, to że dotychczas dama owa nie zgłosiła się a policja nie może trafić na jej ślad. Nie wiadomo zatem do jakich celów może posłużyć ta fatalna zamiana.

Jak się zachować w czasie burzy

Kto podczas burzy znajduje się w domu ten w wielkim stopniu jest bezpieczny przed błyskawicami. Gdzie znajduje się spadochron, tam również niema obawy; gdzie go jednak niema, tam iskra elektryczna spada zazwyczaj do ziemi po zewnętrznym murze domu. Oczywiście zachodzą też wypadki, że błyskawica wpada do mieszkania i przez nie przelatuje. To się zdarza rzadko, a najrzadziej na dachowych piętach. Błyskawica korzysta z powietrza ciepłego na ognisku i ponad niem, by przez nie wpadać w ziemię. Dlatego zaleca się zagasić ogień w piecu podczas burzy. Należy również pozamykać okna, aby nie było przewiewu i nie siedzieć w pokoju blisko siebie, tylko o ile możliwości jak najdalej od siebie. Również należy się trzymać z daleka od pieca, od okna i sprzętów metalowych, jak

maszyny do szycia, telefonu i radja. Przykrywanie metalowych przedmiotów koidram i na rzutkami jest bezcelowe. Nie trzymać w rękę w czasie burzy noży, nożyczek itp.

Najpewniejszym schronieniem jest środek domu. Komu strach przed uderzeniem pioruna najwięcej dopieka, ten niechaj kładzie się jak długi na plecy na podłogę, kanapę lub do łóżka. Zabiegi te nie gwarantują zupełnego bezpieczeństwa, są jednak do pewnego stopnia skuteczne. Grube ubranie i obuwie są również ochroną.

Kogo burza zastanie na wolnym powietrzu, w polu, ten niechaj szuka kryjówki w najgłębszym miejscu, w rowie czy innym zagłębieniu. Dobrze jest, jeżeli drzewa lub słupy telegraficzne stoją w pobliżu, nie trzeba jednak stawać pod nimi. Wystrzegać się na-

Walka z telefonem

Miło jest usłyszeć, że są jeszcze na świecie ludzie, którzy nie chcą robić wszystkiego tak samo, jak inni.

W Melle, w Anglii zbuntowała się ludność przeciwko wprowadzeniu telefonu do ich miasteczka.

— „My nie chcemy ani kolei, ani elektryczności, ani telefonu, ani niczego, co by zakłóciło spokój naszego cichego zakątka” — powiedzieli.

Ale administracja inaczej się na tę sprawę zapatruje, czyszcitki, zazwyczaj wysypane złotym piaskiem ulice Melle, wyglądają jak kretowiska: to kopia przewody dla telefonu.

Protesty nie pomogły, Melle, czy chce czy nie chce, będzie musiało wyglądać jak inne modne miasteczka.

JAK NIEMCY NABIERAJĄ EUROPE

Hegenbergowskie źródła prasowe ogłaszają zestawienie sumy wypłaconych przez Niemcy odszkodowań wojennych i sumy pożyczek, pobranych przez Niemcy. Z zestawienia tego wynika, że w okresie od r 1924 do 1929, t. j. od chwili wejścia w życie planu Dawesa do zastąpienia planem Younga, wypłaciły Niemcy tytułem odszkodowań wojennych 7.790 milionów marek niem., a w tymże okresie czasu zaciągnęły pożyczek — rzekomo na spłatę odszkodowań wojennych — na sumę 20.380 milionów marek niem. Z zestawienia tego wynika, iż w niemieckim gospodarstwie narodowym ulokowano w ciągu pięciu lat ponad 12 milionów marek niemieckich kredytów zagranicznych, zaciągniętych rzekomo na spłatę odszkodowań.

Humor

BOCIAN

Pensjonarki urządzają wycieczkę. Cała klasa przybywa na pole, po którym kroczy dumnie bocian.

Dziewczęta spuszczaają momentalnie głowy i zaczynają chichotać.

Nauczycielka powiada rozgniewana: — Moje panie — a jednak to jest prawda.

HUMOR SOWIECKI

Żołnierz sowiecki zwraca się do swego przełożonego:

— Towarzyszu kapitanie, co to jest jaskinia gry?...

— Jaskinia gry — tłumaczy towarzysz kapitan — jest to budynek, w którym bez rewolucji z każdego burżuja robi się proletariusza...

— 10 —

leży bliskości zielonych buków, bo te odpychają od siebie błyskawice. Najczęściej grom uderza w topole, dęby, sosny i gruszki. Najbezpieczniejszym miejscem podczas burzy jest las.

A więc należy pamiętać: 1) Schodzić z wież i oddalać się od wyniosłych punktów, np. wierzchołka góry; 2) duże obszary wodne są niebezpieczne w czasie burzy "np. rzeki, stawy, morze itd. 3) nie szukać schronienia na skraju lasu, lepiej wejść do środka; 4) nie stawać pod drzewami osobno "rosnacami, a szczególnie wystrzegać się stawania pod topolami, dębami, sosnami i gruszami.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO

„MAŻ KOCHANEK”

treścią którego jest tragedia człowieka walczącego o miłość swej żony

W rolach głównych uroczą **Catherine Dale Owen** i wytworny **Warner Baxter**

Nadprogram: **Za kulisami Broadwayu** (dodatek dźwiękowy)

Pocz. sean. o godz. 6-ej, w soboty o 4-ej po cenach niższych w niedz. poranki o godz. 12-ej po 50 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni następnym film osnuty na tle wypadku baro na Loeyensteina w Brukseli

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

- 2,26 z Kolaszek (połączenie z Warszawa)
- 4,15 z Kolaszek
- 5,35 "
- 6,55 "
- 7,19 "
- 7,34 "
- 7,50 "
- 8,37 "
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Kolaszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Kolaszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Kolaszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Kolaszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Kolaszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
- 17,37 z Kolaszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Kolaszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Kolaszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Kolaszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Kolaszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Kolaszek

ODJAZD

- 0,35 do Kolaszek, Katowice—Kraków—Buda-
peszt (pośpieszny)
- 1,45 do Kolaszek, Warszawa—Katowice—Zy-
wiec (osobowy)
- 2,45 do Kolaszek, Warszawa—Częstochowa
—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Kolaszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Kolaszek Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Kolaszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Ternobrzeg — Radom —
Kielce (osobowy)
- 10,20 do Kolaszek
- 11,35 do Kolaszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Kolaszek, Katowice—Żywiec (osob.)
- 13,58 do Kolaszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Kolaszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Kolaszek Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Kolaszek, Warszawa (osobowy) oraz
Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Kolaszek
- 18,30 do Kolaszek, Warszawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Kolaszek
- 20,20 do Kolaszek
- 21,20 do Kolaszek Praga — Pilzno—Wiedeń
(pośpieszny)
- 21,55 do Kolaszek, Warszawa (osobowy) oraz
od dnia 30 maja do 3-go października:
Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—
Rymanów (Wagony sypialne III i III kl,
do Krynicy II kl, do Zakopanego)

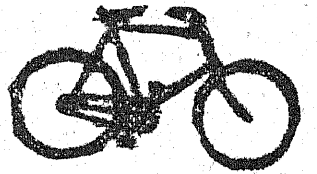
Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

- 0,21 z Poznania
- 1,00 z Warszawy
- 2,35 z Warszawy
- 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
- 4,17 z Kutna, Płocka
- 4,49 z Ostrowa Wielkop
- 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduń-
ską Wolę)
- 6,21 z Krakowa — Katowic
- 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
- 7,30 z Poznania — Berlina
- 7,35 z Łowicza
- 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem
syp.)
- 8,47 z Ostrowa Wielkop.
- 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
- 9,22 z Warszawy
- 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
- 11,30 z Warszawy
- 12,15 z Poznania
- 12,52 z Kutna — Płocka
- 15,30 z Łasku
- 17,54 z Poznania
- 18,50 z Kolaszek
- 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez
Zduńską Wolę)
- 19,45 z Kutna — Płocka
- 20,20 z Berlina — Poznania
- 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restaura-
cyjnym)
- 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, sobo-
ty, niedziele, święta)
- 22,28 z Kutna — Płocka.

ODJAZD:

- 0,32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—O-
stenda (pośpieszny)
- 0,12 do Herb Nowych — Katowice
- 1,18 do Leszna (pośpieszny)
- 2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
- 3,51 do Warszawy (pośp.)
- 5,04 do Warszawy (osobowy)
- 6,40 do Poznania (osobowy)
- 8,35 do Kolaszek, Kraków
- 9,05 do Łasku
- 9,35 do Poznania
- 9,45 do Kutna, Poznań—Berl—Gdańsk —
Gdynia.
- 11,45 do Poznania
- 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
- 13,10 do Warszawy
- 13,40 do Łasku
- 15,10 do Poznania
- 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
- 15,35 do Łowicza
- 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
- 18,10 do Warszawy (osobowy)
- 19,35 do Ostrowa Wielkop.
- 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przed-
świąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
- 20,25 do Łowicza
- 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
- 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża
(wagon sypialny)
- 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
- 22,55 do Katowic—Krakowa.



Rowery
Zawadzkiego
Kamińskiego
i różnych znanych
marek zagran. nabyć
można
najtaniej
i najdogodniej
w fabryczn. składzie
„Dobropol”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu tel 158-61

S. K L E P

KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki weł-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych
lekarzy przeciw chorobom
żołądka, kiszek, płuc, ner-
wów, wątroby, nerek, pę-
cherza, hemoroidom, upła-
wom, obstrukcji kamieniom
żółciowym, kaszlowi, ast-
mie, blednicy, sklerozie,
atretyzmowi, reumatyzmo-
wi, etc. Ządaje bezpłat-
nej broszury pouczającej!!!
Adres: Liszki, Apteka

Krawiec męski
St. Gajda

KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i po-
wierzonych materiałów
Robota pierwszorzędna.
Ceny niższe

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu
na długoterminowe spłaty
PALTA męskie
damskie

lakierki m. 39,—
zółte pantofle m. . . . 37,—
Tweed 5,—
georgeta 6,—
pończochy 5,—
firanki, chodaki, dywany
galanteria, bielizna
Piotrkowska 3

Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (łaginy gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK** ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU
A. Schwartz
PRZEJAZD 90, tel. 116-14
Dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalnianej

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
Najwyższy gatunek skóry podeszwowej
Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie
NASZE CENY: Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3 — Damskie obcasy Zł. 1,— Zół. pasowe-szyte o 50 gr. drożej
Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79 Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo)

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręczne roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

Place do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej przy fabryce Siemens, teren nadaje się na fabrykę. Oferty do Rozwoju pod „H.G.”

Posady i prace

Szewski czeladnik potrzebny na wszelką robotę Ze romskiego 34 Węgierski 2368—1

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”** Władysław SUWAŁSKI Wytw. Nici „MARYNARZ” Wólczńska 109

Różne

PRZYJME uczniów albo uczennice na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem Wiadomość ul. Kilińskiego 153 front, III p. m. 14

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia pojedynczo i grupami do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie matematycznym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

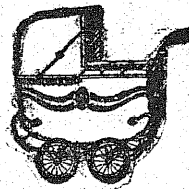
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popo l.



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg spręż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury po uczającej!!! Adres: **Liszk, Apteka**

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani, ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9, Tel. 139-11

Dr.

H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

Najlepszy odbiór na detektor

ma ten, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za **Zł. 25**

w **ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM**

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzejka 9, Tel. 134-06

Reklama to potęga

Cena ogłoszeń: przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr, zwycz. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zęterzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa
Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski.